

JAN ZDZITOWIECKI

EUROPA ŚRODKOWA W SŁUŻBIE NIEMIEC

Pojęcie Europy Środkowej zyskało już sobie obywatelstwo w słownictwie geograficznym, politycznym i gospodarczym, nie było jednak całkowicie ustalone co do swego zakresu. Niestalość ta wynikała najczęściej stąd, że traktując o zagadnieniu Europy Środkowej zwykło się ją określać wyłącznie z pewnego tylko punktu widzenia, wynosząc ten właśnie, wybrany, ponad inne. Zazwyczaj też podstaw do wyodrębnienia tej części naszego Kontynentu doszukiwano się znów ze zbytnią wyłącznością w materialnych przejawach życia. Zarówno aktualne granice polityczne jak powiązania gospodarcze były faktami, nad którymi przy określaniu Europy Środkowej trudno było przejść do porządku dziennego; najwięcej swobody miała tu niechybnie geografia fizyczna, która może brać pod uwagę jedynie warunki naturalne.

Na pojęcie „Europy Środkowej” musiały się jednak składać nie tylko pierwiastki geograficzne czy gospodarcze, ale również kulturalne, które korzeniami swymi tkwią najczęściej w odległej przeszłości i mogą uzasadniać zaliczenie do „Europy Środkowej” krajów, które z innego punktu widzenia nie mają mocnych podstaw do znalezienia się w jej granicach – i odwrotnie. Przy zakreślaniu ram Europy Środkowej wydaje się również rzeczą słuszną uwzględnianie nie tylko najbliższej czy nawet dalszej – do czego mniej było widać skłonności – przeszłości i stanu teraźniejszego, ale również perspektyw na przyszłość. Człowiek jest istotą rozumnie przewidującą i gdyby w postępowaniu nie brał pod uwagę swych przewidywań, spadłby do rzędu niższej kategorii zwierząt.

Przy braniu pod uwagę różnorodnych przesłanek i perspektyw rozwojowych w Europie Środkowej należało określić granicę zachodnią gdzieś na linii przeciągniętej od ujścia Odry do Triestu, wschodnią zaś mniej więcej od Zatoki Ryskiej do ujść Dunaju. Granice polityczne przed rokiem 1939 odbiegały od tego schematu – i w tej pracy ich będziemy się trzymać, jako że tyczy się ona przede wszystkim właśnie stosunków przedwojennych.

Obszar Europy Środkowej, zamieszkały przez tak liczne narodowości jak żaden inny rejon naszej części świata, dostał za sąsiada silny blok narodu niemieckiego. To sąsiedztwo było stałą groźbą dla narodów środkowo-europejskich, groźbą przybierającą nieraz formy militarnego podboju, a prócz tego i gospodarczej penetracji, za którą szły wpływy polityczne, umiejętnie organizowane i wykorzystywane dla budowy potęgi niemieckiej. Z dawna wypróbowaną, nie zawsze jednak doprowadzającą do pożądaných wyników reakcją narodów Europy Środkowej na nacisk, przede wszystkim niemiecki, było łączenie mniejszych organizmów państwowych mniej lub więcej silnym związkiem w pewną całość; był to zwłaszcza okres panowania w Polsce dynastii Jagiellonów. Po zmiennych kolejach losów znacznej części Europy Środkowej narzucone zostały formy organizacyjne monarchii habsburskiej, które dotrwały do poprzedniej wojny światowej. Gdy uświadomimy sobie,

w jakim stosunku podporządkowania znalazła się wreszcie Monarchia Austro-Węgierska wobec Niemiec, nie zdziwi nas wniosek, że ówczesna organizacja Europy Środkowej istniała i funkcjonowała w służbie potęgi niemieckiej. Niemcy przez Austro-Węgry sięgały swymi wpływami na cały Bałkan i aż za Bosfor, siedząc zaś nad Bałtykiem, daleko ku północy, za Niemnem, jako podstawę dla swej eksploatacji gospodarczej miały właściwie teren od Morza Czarnego aż do Skandynawii. Ta ogromna połać lądu, bynajmniej zaś nie stosunkowo szczupłe terytorium samej monarchii Hohenzollernów, dała podstawę gospodarczą pod potęgę polityczną i militarną Niemiec.

Cały obszar Europy Środkowej po poprzedniej wojnie światowej został przebudowany. Ale na znacznej jego przestrzeni na miejsce jednego większego organizmu polityczno-gospodarczego, Austro-Węgier, których zniszczenie było nieodzowne, powołano do życia kilka mniejszych organizmów państwowych, które nie były w stanie wydobyć się spod gospodarczej hegemonii Niemiec, ani też – gdy przyszedł czas rozprawy – przeciwstawić się ich sile politycznej i militarnej. Siła ta zaś narastała znów, tak jak w czasach przed poprzednią wojną światową, w oparciu o zasoby Europy Środkowej, gdzie Niemcy znajdowały tanie artykuły żywności i surowce, stanowiące podstawę ich wyżywienia i przemysłu, lokowały zaś drogie wyroby gotowe, zgarniając wysokie zyski.

Wspomnieliśmy już, że próby ujęcia Europy Środkowej w jakiś większy kompleks państwowy datują właściwie od czasów bardzo dawnych. Rozwiązanie tego zagadnienia z r. 1918-1919 od razu nie wydawało się dostatecznie mocne na to, by wzbudzić pewność trwałości i wystarczającej siły. Okres od pierwszej wojny światowej do drugiej był też okresem nieustannego poszukiwania prób nowego rozwiązania zagadnienia Europy Środkowej. Już traktaty pokojowe w St. Germain i Trianon przewidywały dla naddunajskich państw sukcesyjnych możliwość wzajemnych preferencji celnych, bez stosowania klauzuli największego uprzywilejowania. Późniejszymi laty podobna myśl ożyła na terenie tzw. państw bałtyckich, w instytucji „bałtyckiej klauzuli celnej”, stwarzającej pewną więź gospodarczą między trzema krajami znad wschodniego wybrzeża Bałtyku. Plany integracji terenów Europy Środkowej obracały się głównie w basenie naddunajskim, powołany jednak do życia w 1930 roku z inicjatywy Polski „blok rolny”, oparty o przeświadczenie solidarnych interesów państw rolniczych, ogarnął już całą Europę Środkową.

W roku 1932 Tardieu proponował powiązanie pięciu państw naddunajskich ściślejszymi stosunkami handlowymi; następnie zaś na każdej niemal konferencji międzynarodowej produkowano nowe, albo odnawiano i modyfikowano dawniejsze plany reorganizacji gospodarczej tej części Europy. Niewątpliwie można by wymienić szereg przyczyn, dla których te wszystkie pomysły, dotyczące przebudowy gospodarczej całej Europy Środkowej czy też którejś z jej części, spotykało niepowodzenie; czyniło tak wielu autorów, opisujących stosunki gospodarcze krajów Europy Środkowej. I choć we wszystkich tych opisach i rozważaniach znaleźć można było niejedną myśl trafną, to jednak przechodziły one właściwie mimo samego zagadnienia.

Zagadnienie to w okresie dwudziestolecia między dwiema wojnami światowymi nie było rozwiązane, bo wówczas nie mogło być rozwiązane. Szukano bowiem tego rozwiązania tylko w płaszczyźnie gospodarczej, tymczasem zagadnienie to było również polityczne. W każdym zresztą z licznych

planów, wysuwanych na konferencjach lub przez ruchliwszych ministrów krajów, których interesy zazębiały się o zagadnienia środkowo-europejskie, mimo wszystko właściwie czuć było ich ostrze polityczne: znaczna ich część miała na celu położenie tamy ekspansji niemieckiej. Otóż tylko jednym z narzędzi tej ekspansji były niemieckie stosunki gospodarcze, całej jej nie dałoby się powstrzymać ani preferencjami celnymi, ani porozumieniami gospodarczymi. Środki nie stały na wysokości zadania, dla rozwiązania zaś zagadnienia politycznego, politycznych trzeba było jąć się metod, po czemu długo nie było ani sposobności, ani siły, a przez to i ochoty. Jednostronny zresztą gospodarczy punkt widzenia miał za sobą w ubiegłych dziesiątkach lat opinię obiektywizmu, którym politycy starali się uszlachetnić swe wystąpienia, nie dostrzegając, że ratując swoją opinię na dziś, zagubić mogą rozwiązanie problemu na długo. Każda jednak integracja gospodarcza krajów zazwyczaj prowadzi do wytworzenia pewnej siły politycznej, na której narastanie nie mogły patrzeć tutaj spokojnym okiem przede wszystki Niemcy, one bowiem przez więcej niż stulecie czerpały z ziem Europy Środkowej siły gospodarcze dla swej ekspansji politycznej. To z punktu widzenia niemieckiego; z punktu zaś widzenia krajów Europy Środkowej zagadnienie ich gospodarczej integracji było kwestią ich bytu i rozwoju, wolnego od penetracji niemieckiej, najpierw gospodarczej, a potem i politycznej.

Do ostatnich lat polityków fascynowała trwałość, choć częściowego, ale właśnie trwałego rozwiązania tego zagadnienia w ramach monarchii austro-węgierskiej. Ale trzeba pamiętać, że choć było to rozwiązanie gospodarcze, to jednak przede wszystkim było to rozwiązanie polityczne: jeden organizm, pod jednym berłem Habsburgów. Sprawy gospodarcze nie mają prymatu wobec spraw politycznych, ale mają z nimi ścisły związek i dla rozwiązania zagadnienia politycznego nie można pomijać i strony gospodarczej.

Szeregując i kombinując ze sobą najobfitszy choćby materiał liczbowy z dziedziny życia gospodarczego – jak i z innych zresztą – zawsze trzeba pamiętać, że tam gdzie chodzi o poznanie stosunków ludzkich, same cyfry nie wystarczą; odbijają one tylko wymierną stronę współżycia ludzkiego i społeczeństw, na całość zaś tego współżycia składa się jeszcze wiele pierwiastków niewymiernych, o których zapominanie byłoby zbyt prymitywnym, do niczego nie prowadzącym materializmem; rozmiary obrotów towarowych itp. nie są ani jedyną, ani przesądzającą okolicznością dla decydowania o powiązaniach między krajami i narodami – świadczą tylko o faktycznych powiązaniach gospodarczych.

Cały teren Europy Środkowej wprzęgnięty był w służbę potęgi niemieckiej; wgląd w stosunki handlowe tych krajów z Niemcami może wskazać, jaką rolę odgrywały Niemcy w gospodarstwie każdego z nich. Ale jest i inne zagadnienie, a mianowicie: w jakim stopniu same Niemcy korzystały z gospodarstw krajów Europy Środkowej?

Obrót towarowy między państwami Europy Środkowej a Niemcami (bez Austrii) wyobrażają poniższe zestawienia, najpierw dla przywozu do Niemiec, następnie dla wywozu z tego kraju, w milionach RM oraz w odsetkach wartości całego przywozu i wywozu (zestawienie obejmuje i Grecję i Kraje Bałtyckie, co mogłoby budzić pewne zastrzeżenia, ale i te kraje, leżące na peryferiach Europy Środkowej, były terenem eksploatacyjnym Niemiec):

Udział państw Europy Środkowej w obrotach zagranicznych Niemiec*

PRZYWÓZ

K r a j e	Wartość w mil. RM				Udz. % w całym przywozie			
	1928	1930	1934	1936	1928	1930	1934	1936
Bułgaria	51,0	58,9	33,7	57,6	0,4	0,6	0,8	1,4
Czechosłowacja	538,3	359,0	162,3	111,9	3,8	3,5	3,6	2,7
Estonia	33,3	32,3	8,2	13,8	0,1	0,2	0,2	0,3
Grecja	94,0	108,1	55,3	68,4	0,7	1,0	1,3	1,6
Jugosławia	66,6	74,8	36,3	75,2	0,5	0,7	0,8	1,8
Litwa	54,7	67,9	15,1	9,1	0,4	0,7	0,3	0,2
Łotwa	66,3	59,0	21,1	33,2	0,5	0,6	0,5	0,8
Polska**	377,9	263,0	78,1	74,0	2,7	2,6	1,8	1,8
Rumunia	188,0	236,9	59,0	92,3	1,3	2,3	1,3	2,2
Węgry	71,9	82,1	63,9	93,4	0,5	0,8	1,4	2,2
Razem	1542,0	1321,7	532,0	628,9	10,9	13,0	12,0	15,0
Cały przywóz	14001,2	10393,2	4451,0	4217,9	100,0	100,0	100,0	100,0

WYWÓZ

Bułgaria	36,0	22,9	19,3	47,6	0,3	0,2	0,5	1,0
Czechosłowacja	647,2	528,2	148,4	139,0	5,4	4,4	3,6	2,9
Estonia	40,3	30,7	7,3	17,6	0,3	0,2	0,2	0,4
Grecja	60,2	56,3	29,3	63,5	0,5	0,5	0,7	1,3
Jugosławia	117,6	172,1	31,5	77,2	1,0	1,4	0,7	1,6
Litwa	52,4	60,1	14,7	7,3	0,4	0,5	0,0	0,2
Łotwa	77,4	71,2	18,8	31,2	0,6	0,6	0,4	0,7
Polska**	496,1	328,7	55,1	73,9	4,1	2,8	1,3	1,5
Rumunia	173,0	137,3	50,9	103,6	1,4	1,1	1,2	2,2
Węgry	154,0	118,3	39,6	83,0	1,3	1,1	0,9	1,8
Razem	1854,2	1525,8	414,7	643,9	15,3	12,8	9,5	13,6
Cały wywóz	12275,6	12035,6	4166,9	4768,2	100,0	100,0	100,0	100,0

* Wszystkie dane zaczerpnięte zostały z Niemieckiego Rocznika Statystycznego z 1938 r.

** Razem z Gdańskiem

Wprowadzie wysokość odsetka przywozu z państw środkowoeuropejskich do Niemiec sama w sobie może się wydać nieznaczną – 10 czy 15%; Niemcy przy tym mają tak rozgałęzione stosunki handlowe! Ale cyfry te w zestawieniu z odsetkami, tyczącymi się krajów, z którymi Niemcy miały najżywsze stosunki handlowe, bynajmniej nie wyglądają za skromnie – przywóz z Wielkiej Brytanii (największy ze wszystkich) wyniósł w 1936 r. 6,3% wartości całego przywozu, ze Stanów Zjedn. A.P. zaś 5,5%. Uderza kierunek zmian tego odsetka, wyrażającego przywóz do Niemiec z krajów Europy Środkowej: oto na przestrzeni kilku lat podnosi się on. Gdy przypomnimy sobie, że niemal regułą było obniżenie się udziału Niemiec w obrocie większości państw Europy Środkowej – możemy dojść do wniosku, że Niemcy stawały się dla tych krajów coraz mniej potrzebne, natomiast kraje te były coraz potrzebniejsze dla Niemiec. Wniosek nasz potwierdzi rozejrzenie się w odsetkach, dotyczących

wywozu z Niemiec do zajmujących nas tutaj krajów: w ciągu rozpatrywanych lat wywóz ten miał tendencję do obniżania się; gdyby tendencja ta była trwała, Niemcy stałyby wobec perspektywy konieczności utraty swego panującego stanowiska na rynkach środkowo-europejskich.

Wszystkie przytaczane dane odnoszą się oczywiście do czasów pokojowych; a nawet i w tych czasach nie łatwo usunąć z orbity stosunków handlowych kilkanaście ich procent. Można sobie wyobrazić, że stosunki te były w najwyższym stopniu zintensyfikowane w czasie wojny – i obrót, jeśli można w takich okolicznościach użyć tego spokojnego określenia – z krajami Europy Środkowej niechybnie zajął znacznie wydatniejsze stanowisko w zaopatrywaniu Niemiec, niż to miało miejsce w czasie pokoju. Przy odcięciu Niemiec od rynków zamorskich i przy uniemożliwieniu im korzystania ze środkowo-europejskich, wojna byłaby dla Niemiec zapewne znacznie trudniejsza, a na pewno znacznie krótsza i – dla przeciwników Niemiec – mniej kosztowna.

Choć dane, dotyczące całego obrotu Niemiec z państwami środkowo-europejskimi, dają dość wyraźną wskazówkę co do znaczenia tych rynków dla Niemiec, to jednak znaczenie to wystąpi jeszcze wyraźniej, gdy poznamy liczby, dotyczące obrotu poszczególnymi grupami towarów. Niemiecki Rocznik Statystyczny rozróżnił dwie takie zasadnicze grupy: artykuły żywnościowe (Ernährungswirtschaft) i artykuły przemysłowe (Gewerbliche Wirtschaft), oraz parę podgrup, które wymieniamy w załączonych zestawieniach, nie schodząc do jeszcze szczegółowszych podziałów. Dane tyczą się 1936 roku i wyrażone są najpierw w mil. RM, po czym w odsetkach.

Obrót towarowy w/g grup i podgrup towarów w 1936 roku

GRUPA TOWARÓW	Przywóz		Wywóz	
	Mil. RM	%	Mil. RM	%
Artykuły żywnościowe, razem	1499,4	35,5	87,6	1,8
Z czego: Zwierzęta żywe	96,3	2,3	2,6	0,0
Prod. spoż. poch. zwierzęcego	443,7	10,5	9,7	0,2
" " " roślinnego	670,2	15,9	45,4	1,0
Używki	289,2	6,8	29,9	0,6
Artykuły przemysłowe, razem	2718,5	64,5	4680,6	98,2
Z czego: Surowce	1571,1	37,3	419,2	8,8
Półfabrykaty	750,0	17,8	459,1	9,6
Wyroby gotowe	397,4	9,4	3802,3	79,8
Ogółem: przywóz i wywóz	4217,9	100,0	4768,2	100,0

Te ogólne dane, rozbite na kraje pochodzenia i przeznaczenia w Europie Środkowej, zawierają znów poniższe zestawienia – najpierw dla przywozu do Niemiec, po czym dla wywozu z Niemiec do państw wymienionych w tablicach. Liczby rzymskie w pierwszym rzędzie poziomym zestawień mają następujące znaczenie: I – artykuły żywnościowe; II – zwierzęta żywe; III – produkty spożywcze pochodzenia zwierzęcego; IV – produkty spożywcze pochodzenia roślinnego; V – używki; VI – artykuły przemysłowe; VII – surowce; VIII – półfabrykaty; IX – wyroby gotowe.

Przywóz do Niemiec wg grup towarów i krajów pochodzenia.
1936 rok, w mil. RM

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX
Bułgaria	53,75	1,33	18,88	13,49	20,05	3,81	2,43	0,04	1,34
Czechosłowacja	10,33	0,06	0,38	4,93	4,96	101,55	55,14	24,84	21,57
Estonia	9,05	2,41	6,61	0,03	—	4,74	1,88	1,90	0,96
Grecja	52,29	—	0,37	13,07	38,85	16,07	13,95	1,39	0,73
Jugosławia	29,98	4,99	15,96	7,44	1,59	45,20	28,23	16,23	0,74
Litwa	6,71	3,19	2,84	0,68	—	2,37	1,28	0,52	0,57
Łotwa	13,28	4,21	7,04	2,03	0,00	19,89	10,85	6,20	2,84
Polska	27,35	7,81	9,63	9,68	0,23	46,64	13,38	17,26	16,00
Rumunia	24,25	3,87	7,16	13,19	0,03	68,08	4,52	62,86	0,70
Węgry	63,76	10,04	34,74	16,12	2,86	29,62	17,88	3,50	8,24
Razem:	290,75	37,91	103,61	80,66	68,57	337,97	149,54	134,74	53,69

Przywóz do Niemiec w/g grup towarów i krajów pochodzenia.
1936 rok, odsetki wartości całego przywozu danej grupy

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX
Bułgaria	3,6	1,3	4,7	2,0	6,9	0,1	0,1	0,0	0,3
Czechosłowacja	0,7	0,1	0,1	0,7	1,7	3,7	3,5	3,3	5,4
Estonia	0,6	2,5	1,4	0,0	—	0,2	0,1	0,2	0,2
Grecja	3,5	—	0,1	1,9	13,4	0,6	0,9	0,2	0,1
Jugosławia	2,0	5,2	3,6	1,1	0,6	1,6	1,1	2,1	0,1
Litwa	0,4	3,3	0,6	0,1	—	0,1	0,1	0,1	0,1
Łotwa	0,9	4,3	1,5	0,3	0,0	0,7	0,7	0,8	0,7
Polska	1,8	8,1	2,1	1,4	0,1	1,7	0,8	2,3	4,0
Rumunia	1,6	4,0	1,6	1,9	0,0	2,5	0,2	8,3	0,2
Węgry	4,2	10,4	7,8	2,4	1,0	1,5	1,1	0,4	2,0
Razem:	19,3	39,2	23,7	11,8	23,5	12,7	8,6	17,7	13,1

Wywóz z Niemiec w/g grup towarów i krajów przeznaczenia.
1936 rok, w mil. RM

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX
Bułgaria	0,28	0,00	0,03	0,24	0,01	47,35	0,85	5,43	41,07
Czechosłowacja	5,71	0,02	1,56	3,94	0,19	133,29	27,50	15,14	90,65
Estonia	0,19	0,01	0,04	0,11	0,03	17,37	0,60	2,02	14,75
Grecja	0,37	—	0,04	0,31	0,02	63,15	3,88	6,19	53,08
Jugosławia	0,24	0,02	0,07	0,13	0,02	76,93	3,81	9,44	63,68
Litwa	0,10	0,00	0,00	0,08	0,02	7,25	0,30	0,48	6,47
Łotwa	0,35	0,03	0,06	0,17	0,09	30,89	3,10	6,45	21,34
Polska	0,96	0,07	0,20	0,36	0,33	72,89	5,59	6,73	60,57
Rumunia	0,43	0,02	0,12	0,20	0,09	103,13	1,87	26,33	74,93
Węgry	0,74	0,03	0,35	0,32	0,04	82,26	6,96	14,49	60,81
Razem:	9,37	0,20	2,47	5,86	0,84	634,51	54,46	92,70	487,35

Wywóz z Niemiec w/g grup towarów i krajów przeznaczenia.
1936 rok, odsetki wartości całego wywozu danej grupy.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX
Bułgaria	0,3	0,0	0,3	0,5	0,0	0,1	0,2	1,2	1,1
Czechosłowacja	6,5	0,8	16,2	8,6	0,6	2,8	6,6	3,3	2,4
Estonia	0,2	0,4	0,4	0,2	0,1	0,3	0,1	0,4	0,4
Grecja	0,4	–	0,4	0,7	0,1	1,3	0,9	1,3	1,4
Jugosławia	0,3	0,8	0,7	0,2	0,1	1,6	0,9	2,0	1,6
Litwa	0,1	0,0	0,0	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1
Łotwa	0,4	1,1	0,6	0,3	0,3	0,6	0,7	1,4	0,5
Polska	1,1	2,7	2,0	0,8	1,1	1,5	1,3	1,4	1,6
Rumunia	0,5	0,8	1,2	0,4	0,3	2,2	0,4	5,7	1,9
Węgry	0,8	1,1	3,6	0,7	0,1	1,7	1,6	3,1	1,6
Razem:	10,6	7,7	25,4	12,5	2,8	12,2	12,8	19,9	13,8

Pierwsza, ogólna tablica nie jest niespodzianką – stopień rozwoju przemysłowego Niemiec był powszechnie znany. Nie są oczywiście niespodzianką i następne dane, ale uwypuklają one znaczenie, jakie miał – zwłaszcza dla żywienia Niemiec – rynek środkowo-europejski. Przywóz artykułów żywnościowych z krajów środkowo-europejskich sięgnął w 1936 roku prawie 20% wartości całego tego przywozu, co było odsetkiem bardzo poważnym; z podgrup największy odsetek stanowił przywóz zwierząt żywych, koni, bydła, przede wszystkim z Węgier, oraz świń niemal ze wszystkich państw środkowo-europejskich. Również przede wszystkim Węgry, ale w dużym stopniu i inne, zajmujące nas kraje, były dostawcami mięsa, w masło zaopatrywały się Niemcy na Łotwie, w Estonii, na Węgrzech, na Litwie; w jaja – w Bułgarii, Jugosławii, na Węgrzech, w Polsce itd. W użytkach największe miejsce przypadło greckiemu tytoniowi. Około 13% z grupy artykułów przemysłowych również nie jest odsetkiem do lekceważenia, główną zaś pozycję tego przywozu stanowiła rumuńska nafta. Wywóz niemiecki artykułów z grupy żywnościowej był nieznaczny, 10,6% przeto tego wywozu, kierowane do Europy Środkowej, nie mogło odgrywać dla gospodarstwa niemieckiego większej roli, a tym bardziej oczywiście dla gospodarstw tych krajów.

Inne znaczenie miał wywóz artykułów przemysłowych; wprawdzie 12% tego wywozu stosunkowo nie stanowiło może dla Niemiec pozycji nie do zastąpienia, ale w zamian za ten mały odsetek swego wywozu otrzymywały one od państw środkowo-europejskich jedną piątą przywozu artykułów żywienia; wiadomo następnie, do jakiego stopnia były jeszcze uzależnione te kraje od przywozu przemysłowego z Niemiec, które w tej dziedzinie były prawie od nich niezależne. Wiadomo, że handel i przemysł dawały większe zyski niż zajęcia rolnicze – z obrotów przeto z krajami Europy Środkowej Niemcy ciągnęły stosunkowo większe korzyści, niż te kraje z obrotów z Niemcami.

Zdanie więc, wypowiedziane na wstępie, że jedną z nieostatnich podstaw bytu i rozwoju Niemiec takich, jakimi potrafiły się one stać w ostatnich czasach, były ziemie Europy Środkowej, wydaje się być dostateczne potwierdzone. Bez wątplenia sami Niemcy zdawali sobie dobrze sprawę – dowodem może tu być dźwięcząca u każdego autora niemieckiego, który poruszał

stosunki gospodarcze Europy Środkowej, nuta niechęci dla usiłowań uprzemysłowienia tych krajów, które nic innego nie znacząłyby jak uniezależnienie się od Niemiec. Potwierdzeniem może też być występujące przed tą wojną dążenie do reagryzacji Niemiec, innymi słowy do uniezależnienia się od zagranicy, w nieostatnim stopniu od krajów Europy Środkowej. Bo nigdzie z większym jak w Niemczech zainteresowaniem i niepokojem nie śledzono chyba cyfr, wykazujących powolny spadek obrotów handlowych właśnie Niemiec z krajami środkowo-europejskimi. Niemcy nie mogły dopuścić do tego, by obroty te wygasały w szybszym tempie, niż narastała ich samowystarczalność żywnościowa; można było jednak przypuszczać, że tempo to nie będzie posłuszne niemieckiemu interesowi – i może było to jedną z przyczyn powzięcia decyzji podjęcia próby odwrócenia tych perspektyw choćby wojną.

Oświelenie jednak stosunków gospodarczych Niemiec z krajami środkowo-europejskimi jest tylko jedną stroną medalu; pozostaje do rozwiązania zagadnienie: co postawić na miejsce tych stosunków, a raczej czy ściślejszy związek między tymi krajami znalazłby dostatecznie mocne podstawy.

Rzut oka na gospodarcze położenie krajów Europy Środkowej zdawał się dawać mało nadziei na wynalezienie momentów wspólnego interesu gospodarczego między nimi: wszystkie one były krajami rolniczymi, wszystkie potrzebowały kapitałów i wyrobów przemysłowych itd., słowem, wszystkie one były gospodarczo w mniejszym czy większym stopniu podobne i wszystkie *gros* swoich produktów lokowały w Niemczech i z Niemiec czerpały wyroby przemysłowe – stanowiły przeto z Niemcami wzajemnie uzupełniające się części, całość – jak twierdzili autorzy niemieccy – przyrodzoną i nierozzerwalną. Ale ten sposób pojmowania solidarności gospodarczej między poszczególnymi krajami, który oparty jest na różnicy ich struktury gospodarczej, pochodzący wprost z doktryny handlu międzynarodowego D. Ricarda, zrozumiał był pod piórem tego autora i jego kierunku, który wówczas szedł po linii interesów angielskiej polityki gospodarczej. Pod piórem autorów niemieckich z doktrynalnego punktu widzenia był zupełnie nie do uzasadnienia, bowiem autorzy ci najczęściej nie podzielali przesłanek ideowych Ricarda. Zrozumiały natomiast był z punktu widzenia interesu gospodarczego Niemiec, to stanowisko jednak nikogo, prócz Niemców, nie obowiązuje.

Niewątpliwie w niektórych wypadkach może wyraźnie wystąpić pewien solidaryzm, oparty na różności elementów, ale również faktem nie do zaprzeczenia jest występowanie wspólności interesów tam, gdzie ma się do czynienia z podobieństwem elementów. Przyznanie pierwszeństwa jednej z koncepcyj może być wynikiem tylko rozważenia całokształtu okoliczności i perspektyw życia i rozwoju narodów.

Kraje Europy Środkowej posiadają szereg takich cech charakterystycznych dla ich życia gospodarczego, które z jednej strony upodabniają je do siebie, z drugiej zaś wytwarzają między nimi więź wspólnego interesu, wysuwającą się daleko na pierwszy plan wobec roli, jaką zawsze gotowe są odegrać w tej części Europy Niemcy – i jaką nie raz już próbowały odegrać. Ten wzgląd nie jest wprawdzie natury gospodarczej *sensu stricto*, ale polityka gospodarcza nie jest działaniem o wartości absolutnej i niezależnej i za podstawę swą nie może brać tylko przesłanek teoretycznych. Kraje Europy Środkowej są krajami przede wszystkim rolniczymi – i to jest pierwszą i główną podstawą ich solidarności gospodarczej, wspólnego ich interesu wobec innych części Europy i świata. Przewaga rolnictwa czyniła te kraje podobnymi także i w innych dziedzinach

struktury gospodarczej – wszystkie mianowicie (prócz – dotąd – Czechosłowacji) stały na niedalekich sobie stopniach rozwoju przemysłowego, wszystkie odczuwały brak kapitałów inwestycyjnych, tym bardziej widoczny wobec znacznych niewyzyskanych zasobów naturalnych. Uruchomienie tych bogactw dałoby tym krajom nowe podstawy dla mocniejszego zespolenia się ich, zwłaszcza w dziedzinie przemysłowej. To bowiem podobieństwo ich, polegające na stosunkowo małym rozwoju przemysłowym, samo przez się byłoby oczywiście wątpliwej wagi, gdyby nie fakt, że pociągnęło ono za sobą pewne następstwa w dziedzinie polityki gospodarczej i nastawienia gospodarczego tych krajów. Mianowicie wszystkie one miały podobny typ polityki gospodarczej, co już jest pewnym pozytywnym faktem, podkreślającym jakby jednakowe oblicze tych państw i w tej dziedzinie, powodującym przy tym w psychologii gospodarczej tych ludów to, co niemiecki autor określa mianem „Autarkie – Ideologie”, wspominając o tym zresztą z niesmakiem. Państwo środkowo-europejskie było typem państwa protekcyjnego, co – nie trzeba na to zamykać oczu – mogło wywołać pewne trudności w integracji gospodarczej tego terenu, ale mogło też być podstawą łatwiejszego wzajemnego zrozumienia. W związku z tymi sprawami z dziedziny polityki i nastawienia gospodarczego pozostawał już fakt odgrywania w tych krajach w życiu gospodarczym dużej roli przez państwo jako samodzielny podmiot gospodarczy. Fakt ten, poddający znaczną część życia gospodarczego jednemu kierownictwu i planowaniu, jest jednym z elementów, ułatwiających ewentualną integrację. Na większości terenów środkowo-europejskich warunki naturalne produkcji są podobne, podobne jest też położenie geograficzne tych krajów, predestynujące je do ujednoczenia zagadnień transportowych, tego tak ważnego czynnika życia gospodarczego.

Pewne zjawiska tworzą z Europy Środkowej mniej więcej jednolity typ kraju, do tych zjawisk należy struktura społeczna państw środkowo-europejskich, mianowicie włościńska. Wytwarzało to w tych krajach pewną więź psychiczną. Innym wspólnym zjawiskiem była podobna dynamika rozwoju ludnościowego.

Ewentualna pewna integracja gospodarcza Europy Środkowej nie byłaby przedsięwzięciem łatwym i do zaprojektowania i do wykończenia już nie tylko z dnia na dzień, ale nawet z roku na rok. Narody tej części naszego kontynentu musiałyby się wielu rzeczy, nawet drogich im, wyrzec. Ale do porozumienia nakłania je sama natura rzeczy i oblicze dzisiejszych czasów. W dawniejszych latach, gdy gospodarowanie nie przekraczało szczyptych ram gospodarstwa domowego, czy nawet miejskiego, małe rozmiary terytoriów były dostateczną podstawą dla rozwoju stosunków gospodarczych. Z chwilą jednak utworzenia się większych kompleksów gospodarczych i politycznych samodzielne bytowanie dla samych siebie mniejszych okręgów stało pod znakiem zapytania. Mimo postępującego już organizowania się większych całości, rozwinięta w zeszłym stuleciu idea samostanowienia narodów jeszcze w początkach bieżącego doprowadziła do zupełnego podziału Europy Środkowej na niewielkie organizmy państwowe i gospodarcze. Ciągły jednak ferment, wyrażający się w nieustannym projektowaniu reorganizacji Europy Środkowej, świadczył o brakach i tymczasowości rozwiązania wersalskiego.

Nie zanosi się na to, by niemiecki kompleks gospodarczy został mimo wyników ostatniej wojny na tyle rozłożony, by znów kiedyś nie groziło wtargnięcie jego wpływów gospodarczych na ziemie Europy Środkowej. Może powstawać obawa, że mniejsze państwa tego regionu znów nie będą mogły sprostać temu naciskowi i oprzeć się tym wpływom. By utrzymać należytą równowagę, trzeba by doprowadzić do pewnego zintegrowania tej części naszego kontynentu; może dopiero wówczas Europa Środkowa zaznałaby wreszcie spokoju i rozwinęłaby swe siły gospodarcze.